

Eugeniusz Konik

Gajusz Juliusz Cezar w historiografii

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki
Humanistyczne 29, 33-41

1974

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

E u g e n i u s z K O N I K

Gajusz Juliusz Cezar w historiografii

Гай Юлий Цезарь в историографии

Jules César dans l'historiographie

Celem niniejszego szkicu jest zwrócenie uwagi na motywy, które mogły mieć wpływ na badaczy zajmujących się osobą Juliusza Cezara przy wydawaniu przez nich bardzo rozbieżnych często ocen jego działalności.

Krańcowo różne oceny Juliusza Cezara znane nam z wczesnych źródeł można w znacznym stopniu tłumaczyć subiektywnym po prostu podejściem do niego tak ze strony jego zwolenników, jak i przeciwników.

Natomiast, zdawałoby się, że od nowożytnych badaczy antyku, których od czasów Cezara dzielą już nie tylko dwa pełne tysiąclecia, ale także zupełnie odmienna formacja społeczno-gospodarcza, można oczekiwać, aby w oparciu o zachowany starożytny materiał źródłowy krytycznie przez nich traktowany, starali się *sine ira et studio* nie tylko odkryć motywy jego postępowania, ale też scharakteryzować jego samego.

W okresie cesarstwa rzymskiego ograniczono się jedynie do przedstawienia działalności Juliusza Cezara w oparciu o jego własne dzieła i o to wszystko, co o nim w starożytności napisano przychylnego i wrogiego. Z czasem jednak dzieła jego były coraz rzadziej publikowane, niektórych zaś, napisanych jeszcze w latach wczesnej młodości — ze względu na zbyt frywolną treść — wprost zakazano wydawać. Ostatecznie poza jego *commentari* o *Wojnie galijskiej* i o *Wojnie domowej* nic z jego twórczości literackiej nie dochowało się do naszych czasów. Doszło nawet do tego, że wczesnochrześcijański historyk Orozjusz Paulus (IV/V w.) w swojej historii powszechnej, obejmującej czasy od założenia Rzymu aż po 417 r. n.e., jako autora *Wojny galijskiej* wymienia Swetoniusza Trankwilusa, a nie Juliusza Cezara.

Wprawdzie w okresie średniowiecza Juliusz Cezar nie poszedł w zapomnienie, ale wówczas niewiele interesowano się jego działalnością polityczną czy militarną, a jeżeli nawet pisano coś na ten temat, to nie zawsze wiadomości o nim w średniowiecznych dziełach historycznych pokrywały się z prawdą. Przykładem niech będzie choćby nasz mistrz Wincenty

Kadłubek (ok. 1160—1223). Autor ten, aby uświetnić zbyt skromne, w jego przeświadczeniu, początki naszych dziejów ojczystych, obok babilońskiej Semiramidy, Aleksandra Macedońskiego i innych osobistości ze świata starożytnego, wymienił również Juliusza Cezara, który trzykrotnie musiał ulec sile oręża mitycznego króla polskiego Leszka III i wreszcie na znak zgody oddał mu swoją siostrę Julię za żonę. „Ta założyła dwa miasta, z których jedno po imieniu brata Julius teraz Lubus, drugie po własnym Julin nazwać kazała, które dziś Lublinem się zowie”.¹

Dopiero czasy Odrodzenia, w związku z powszechnym i poważnym zainteresowaniem antykiem, opartym na żarliwym wczytywaniu się w na nowo odkrywane dzieła autorów starożytnych, wśród których nie brakło także Juliusza Cezara, przyniosły zmianę na lepsze. Zwrócono wówczas baczną uwagę na zawarte w dziełach Cezara wiadomości i w wielu wypadkach, jak na przykład w zakresie budownictwa mostów, a przede wszystkim wojskowości, usiłowano je wykorzystać praktycznie. Jeżeli usiłowania te nie zawsze kończyły się sukcesem, to działo się tak dlatego, że nie potrafiono wtedy należycie zrozumieć fachowej terminologii, którą autor ten posługiwał się.

Czego wówczas przede wszystkim doszukiwano się w Cezarze, najwyraźniej chyba wynika z karty tytułowej pierwszego, i w zasadzie jedynego do tej pory, przekładu *Wojny galijskiej*, dokonanego przez Andrzeja Wargockiego i wydanego w 1608 roku w Krakowie; tytuł jego brzmi następująco: *Gaiusa Juliusza Cezara o Wojnie francuskiej ksiąg siedmioro, ósma Aulusa Hircyusza Panze, sekretarza iego, w których hetmanów rozmaitych fortele, rycerskich ludzi y mężów dzielnych sprawy, woyny, miast dziwne dobywania, cudnie są opisane*.

Z czasem, w miarę głębszego i lepszego zapoznawania się ze światem antycznym, osoba Juliusza Cezara także zaczęła coraz bardziej przyciągać uwagę, nie tylko przedstawicieli nauki, ale i literatury pięknej, wśród których na czołowe miejsce wysuwa się znakomity dramaturg angielski William Szekspir (1564—1616) ze swoją tragedią *Juliusz Cezar*. Dla Szekspira, podobnie jak i dla innych pisarzy, wtedy i dziś, postać Juliusza Cezara była jedynie pretekstem dla rozrachunku z przeżywaną przez nich rzeczywistością. Do tego rodzaju mistyfikacji literatura ma prawo i może z niego swobodnie korzystać.

Obecnie nasuwa się pytanie, czy historiografia potrafiła się ustrzec przed mistyfikacją w przedstawianiu wydarzeń z przeszłości. Odpowiedzi udziela nam historiografia XIX wieku, zwłaszcza jego drugiej połowy, kiedy na kontynencie europejskim stanęły do współzawodnictwa o hege-

¹ *Mistrza Wincentego, zwanego Kadłubkiem, biskupa krakowskiego, Kronika polska, z rękopisu Eugeniuszowskiego wydanie Alexandra Przeddzieckiego, tłumaczona z łacińskiego przez A.J.-M.S., Kraków 1862, s. 56.*

monię dwie potęgi: z jednej cesarstwo francuskie Napoleona III, który marzył o roli Napoleona I w Europie, z drugiej zaś Prusy Hohenzollernów, pomyślnie realizujących zadania zjednoczenia wszystkich państw niemieckich pod swoim przewodnictwem, a nawet berłem. Były to czasy, w których odchodził ostatecznie, w przeszłość przynajmniej na zachodzie Europy, porządek feudalny, a na jego miejsce wchodził kapitalizm, który szybko zaczął przybierać bardziej drapieżną formę — imperializmu. Nowy ustrój potrzebował dla swoich poczynań usprawiedliwienia przez gloryfikację specjalnie dobranych wzorów z otaczanej szacunkiem przeszłości, usprawiedliwienia własnej polityki zaborów oraz ujarzmiania i wy-naradawiania podbitych ludów.

Napoleon III (1852—1870) we *Wstępie* do swojej historii Juliusza Cezara (korzystałem z niemieckiego przekładu) stwierdza, iż dzieło to napisał dla wykazania, że to właśnie Opatrzność powołuje takich ludzi jak Juliusz Cezar, Karol Wielki czy Napoleon I, ponieważ pragnie za ich pośrednictwem pokazać narodom drogę, jaką powinny kroczyć, pragnie naznaczać nowe epoki w dziejach ludzkości piętnem geniuszu bohaterów, a także uświadomić, że dzięki tym opatrnościowym mężom świat mógł w ciągu niewielu lat przebyć w swym rozwoju drogę, na którą w innych warunkach trzeba by mu było kilku nawet stuleci. Szczęśliwe więc narody, które potrafiły to w odpowiedniej chwili pojąć i pójść za geniuszami, ale biada tym, które nie tylko nie umiały opatrnościowych mężów dostrzec, ale nawet odważyły się podnieść na nich rękę! W swoim zaślepieniu nie potrafiły sobie zdać sprawy z faktu, że dobro musi ostatecznie zwyciężyć, a kara jaką na siebie swoim nierozważnym postępowaniem ściągają, polega na tym, że opóźniają rozwój historyczny, dzięki któremu życie ich stałoby się łatwiejsze i lepsze. Dowodzi tego zarówno zabójstwo Juliusza Cezara, jak i wygnanie Napoleona I na Wyspę św. Heleny, gdy i w pierwszym i w drugim wypadku doszło niepotrzebnie do długotrwałych, wyniszczających wojen, które odsunęły na długie lata erę błogosławionego pokoju i dobrobytu. W wypadku Rzymu starożytnego zadania nałożone przez Opatrzność na Juliusza Cezara spełnił jego adoptowany syn i następca Oktawian August, a w wypadku Napoleona I wysiłki jego wrogów poszły na marne, ponieważ i tak doszło do restauracji cesarstwa francuskiego.²

W tym samym mniej więcej czasie Teodor Mommsen, niemiecki historyk, rzecznik pruskiej hegemonii, aktywny polityk, w swojej historii Rzymu³ daje charakterystykę Juliusza Cezara, przedstawiając go jako nie-dościgniony ideał człowieka, męża stanu, wodza i władcy. Widzi w nim ponadto znakomitego prawodawcę, reformatora, mówcę, pisarza, uczone-

² N a p o l e o n : *Geschichte Julius Cäsars*, t. I, Wiedeń 1865, s. V i n.

³ T h . M o m m s e n : *Römische Geschichte*, t. III, Wiedeń—Lipsk 1932, s. 967 i n.

go. Nie ma też dla Mommsena nic dziwnego w fakcie, że „narody, którym podlega świat, jeszcze dziś nazywają jego imieniem swoich monarchów” i, że „tkwi w tym pełna głębokiego sensu, ale niestety też zawstydzająca przestroga”.⁴

Cel takiego przedstawienia Cezara był jasny. Miał to być wzór dla władcy Prus i Niemiec, którym — w przekonaniu Mommsena — należała się hegemonia nad światem. Pierwszym krokiem do tego stała się likwidacja przez Prusy cesarstwa francuskiego Napoleona III w 1870 roku i proklamowanie cesarstwa niemieckiego.

Inny historyk niemiecki, Eduard Meyer, którego dzieło na temat monarchii Cezara i pryncypatu Pompejusza⁵ pojawiło się w roku upadku cesarstwa niemieckiego, stwierdza wprost, że taki człowiek jak Cezar Mommsena nigdy nie istniał, gdyż był to wyidealizowany twór pozbawiony ciała i krwi żywego człowieka.

W faszystowskich Włoszech, a przede wszystkim w hitlerowskich Niemczech znowu usłudni historycy powrócili do wyidealizowanego przez Mommsena Cezara, odpowiednio go tylko modyfikując. Miał to być mąż stanu, którego misją dziejową było stworzenie zjednoczonej Europy pod hegemonią odznaczających się rasową czystością Rzymian i przez to predysponowanych do panowania nad niżej stojącymi ludami. Jednym z nich był Ernst Kornemann, który swoje dzieło poświęcone dziejom powszechnym basenu śródziemnomorskiego w starożytności i wczesnym średniowieczu⁶ zaczął pisać jeszcze w czasie, gdy „opatrnościowy mąż stanu nowych Niemiec Adolf Hitler” po drodze pełnej sukcesów początkowo pokojowych, a później wojennych kroczył ku „nowej Europie” na czele i pod rządami czystych rasowo hitlerowskich Niemiec. Nieoczekiwany był jednak dla autora wynik drugiej wojny światowej. Wyrażone przez niego we wstępie do wymienionej pracy stwierdzenie, że „nowa historia starożytności musi być bliska dzisiejszej rzeczywistości, ale nie podrabiana pod nią”⁷, w pełni uszanował wydawca pracy po śmierci autora, w końcu 1946 roku dostosowując odpowiednio do dzisiejszej rzeczywistości jej zakończenie. Nawoływał bowiem do stworzenia nowej wspólnoty europejskiej w postaci jakby „Stanów Zjednoczonych Europy”, jeśli cała ludzkość pragnie uchronić się przed nie dającą się wprost wyobrazić katastrofą, jaką mogłaby stać się dla niej „zagłada zachodniego świata” już przed

⁴ *Ibid.*, s. 975.

⁵ E. Meyer: *Caesars Monarchie und das Prinzipat des Pompeius*, Stuttgart—Berlin 1918, s. 326.

⁶ E. Kornemann: *Weltgeschichte des Mittelmeer-Raumes, von Philipp II. von Makedonien bis Muhammed*, herausgegeben von H. Bengtson, t. I—II, Monachium 1948—1949.

⁷ *Ibid.*, t. I, s. X.

laty wizjonersko przedstawiona przez Oswalda Spenglera⁸. Podkreślał jednocześnie, że powraca tu do koncepcji wyrażonej jeszcze w 1922 r.⁹, a więc po klęsce Niemiec w pierwszej wojnie światowej.

Tych kilka przykładów zaczerpniętych z dzieł wysokiej rangi historyków, ale o zdecydowanie reakcyjnych poglądach, wymownie wskazuje na fakt, że nie zawahali się oni przed wypaczeniem obrazu Juliusza Cezara, byle tylko warstwie społecznej, z którą się związali, dostarczyć zachęty i usprawiedliwienia jej klasowej polityki, przejawiającej się w zaborczości wobec państw obcych i w wyzysku własnych współobywateli.

Polscy zwolennicy faszyzmu jeszcze w latach dwudziestych dopatrywali się w Juliuszu Cezarze swojego orędownika, jako twórcy specyficznej odmiany rządów autorytatywnych, nazwanej od jego imienia cezaryzmem, a polegającej na odsunięciu od rządów senatu i ludu. Ówczesni burżuazyjni przeciwnicy faszyzmu zgadzali się z poglądem, że „Juliusz Cezar to człowiek-ogrom, człowiek-Rzym, to uosobienie niejako całej kultury starożytnej w punkcie szczytowym jej rozwoju, w momencie przełomowym, kiedy miała się już odtąd począć schylać ku zachodowi i kiedy od wschodu niebawem miało się pojawiać na horyzoncie nowe światło, zwiastujące nową erę dziejową: *ex oriente lux* [...] Juliusz Cezar to był jeden z paru największych, a nawet — jak może nie bez słuszności twierdzi Mommsen — kto wie, czy nie bezwzględnie największych wodzów i mężów stanu ludzkości, — zdumiewający różnorodnością i głębią swoich talentów [...]. Taki był człowiek, który złamawszy demokrację i republikę rzymską, stanął sam jeden na czele Rzymu i świata, *urbis et orbis*”.¹⁰ Właśnie uzurpacja najwyższej władzy w państwie przez jednostkę była dla skrajnie prawicowych elementów politycznych ideałem, do którego zmierzali. Natomiast ich burżuazyjni przeciwnicy polityczni, mimo że bałwochwalczo wynosili geniusz Cezara, byli jednak na tyle krytyczni, że potrafili dopatrzeć się dwu zasadniczych błędów w postępowaniu Cezara, którym nie umiał zapobiec, choć podobno zdawał sobie z nich sprawę, a które ostatecznie stały się przyczyną upadku państwa rzymskiego. Błędami tymi były: „uzurpacja władzy przy pomocy siły zbrojnej” oraz „upokorzenie i zniwelowanie Senatu, który jako czynnik autonomiczny, niezależny, wyłoniony przez ogół uprawnionych politycznie obywateli, był w starożytności odpowiednikiem dzisiejszego parlamentu”.¹¹

Inny historyk burżuazyjny, którego monografia o Juliuszu Cezarze wydana w 1921 roku doczekała się wznowienia i to nie jednego w okresie

⁸ *Ibid.*, t. II, s. 518.

⁹ *Ibid.*, t. II, s. 518 i notka 2.

¹⁰ I. Pannenkowa: *Od Cezara do Wilhelma. Studium o cezaryzmie*, Warszawa 1929, s. 8.

¹¹ *Ibid.*, s. 11.

hitlerowskim, a także później w Republice Federalnej Niemiec¹², wcale nie uważa za błąd uchwycenie władzy przez Juliusza Cezara przy pomocy wojska i odsunięcie od rządów senatu i ludu. Píše on bowiem: „jednak mimo tragedii z 15 marca Cezar pozostał zwycięzcą. Bo przecież polityka zbliżającego się okresu potoczyła się wyznaczonymi przez niego torami. I choć jego pierwszy następca wyciągnął wnioski z dokonanych poprzednio doświadczeń i zadowolili się bardziej umiarkowanymi formami władzy, to jednak cesarstwo rzymskie spoczywało na stworzonych przez Cezara podstawach. Miejsce opartej na wyborach ludowych oligarchii zajęła monarchia wojskowa, której jedynym elementem mocy była wola władcy wsparta na stałej armii. Ta wojskowa monarchia na długie czasy zapewniła «Italii spokój, prowincjom pokój, a państwowi dobrobyt» i z tego powodu była z wdzięcznością wielbiona jako widome zrządzenie boskie przez ludy wyzwolone z okropności wojen domowych”.¹³

Zupełnie inaczej postać Juliusza Cezara i jego działalność ocenia historiografia marksistowska. Wychodzi ona bowiem z jedynie słusznego założenia, że historia jest nauką badającą rozwój społeczeństwa ludzkiego, a celem jej jest wykrywanie praw rozwojowych procesu historycznego, jakiemu społeczeństwo ludzkie podlega.¹⁴ Działalność Juliusza Cezara rozpatruje w ścisłym powiązaniu ze społeczno-gospodarczą sytuacją arystokratycznej republiki rzymskiej, której kryzys uwidocznił się już w okresie reformatorskiej działalności braci Grakchów, Tyberiusza († 133 r. p.n.e.) i Gajusza († 121 r. p.n.e.) i wreszcie doprowadził do zakończonej zwycięstwem Cezara wojny domowej pomiędzy Cezarem popieranym przez popularów a Pompejuszem stojącym na czele obozu rządzących ugrupowań arystokracji rzymskiej (49—45 r. p.n.e.).

Monarchiczne rządy Juliusza Cezara trwały do 15 marca 44 r. p.n.e. W tym dniu został on zamordowany w sali posiedzeń senatu przez grupę spiskowców rekrutujących się nie tylko spośród ułaskawionych przez niego dawnych wrogów politycznych, ale nawet spośród swoich dawnych zwolenników, którzy go porzucili. Szczyt kariery politycznej w postaci dyktatury na czas nieograniczony (*dictator in perpetuum*), powiązanej i uzupełnionej przez inne urzędy jeszcze bardziej ją wzmacniające, jak: dożywotnia władza trybuńska (*tribunicia potestas*), nadzór nad obyczajami (*praefectura morum*), a więc właściwie cenzura, dalej piastowana już od dawna godność najwyższego kapłana (*pontifex maximus*), zaszczytny

¹² M. Gelzer: *Caesar*, wyd. 4, Wiesbaden 1960.

¹³ *Ibid.*, s. 305.

¹⁴ Por. S. I. Kowalew: *Istoriija Rima*, Moskwa—Leningrad 1948, s. 469 i n.; N. A. Maszkina: *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1950, s. 406 i n.; *Historia Powszechna*, t. II, Warszawa 1964, s. 412 i n.; z polskich autorów: M. Jacynowska: *Historia starożytnego Rzymu. Zarys syntetyczny*, Toruń 1970, s. 159 i n.; J. Wołski: *Historia powszechna. Starożytność*, wyd. 2, Warszawa 1971, s. 423.

tytuł „ojca ojczyzny” (*pater patriae*) i prawo stałego posługiwania się tytułem imperator, osiągnął Cezar dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu istniejących w państwie okoliczności, niewyczerpanej wprost energii i pracowitości, nieuchylaniu się od największych nawet trudów czy niebezpieczeństw, szybkości działania i błyskawicznej orientacji, trafności doboru i łatwości pozyskiwania sobie potrzebnych do przeprowadzania własnych zamierzeń ludzi, umiejętności okazywania się odpowiednio do wymogów sytuacji albo okrutnym i bezlitosnym, albo łagodnym i łaskawie dobrotliwym, w końcu dzięki ambicji wyróżniania się oraz szczęśliwemu losowi (*fortuna*), na który nierzadko się powołuje.

Był też jeszcze jeden niezmiernie ważny czynnik, który nie pozwalał Cezarowi zejść, czy nawet zatrzymać się na drodze do najwyższej i nieograniczonej władzy w państwie. Czynnikiem tym był strach przed odpowiedzialnością sądową. Cezar przecież najlepiej wiedział, jaką wartość przedstawiało ówczesne sądownictwo. Mógł się o tym osobiście przekonać, gdy pełnił obowiązki sędziego śledczego (*quaesitor* lub *iudex quaestionis*), przewodniczył sądom, a także gdy sam występował jako obrońca sądowy. O wyrokach sądowych, wbrew wszelkim pozorom, zwłaszcza w sprawach o zabarwieniu politycznym, bynajmniej nie decydowała „ślepa” sprawiedliwość, ale polityka i pieniądze. Pociągnięciem Cezara przed sąd odgrazano się w Rzymie przy wielu okazjach. Wiadomo na przykład, że „M. Katon często oświadczał publicznie, i to nawet pod przysięgą, że pociągnie Cezara do odpowiedzialności sądowej, gdy tylko zda dowództwo wojskowe. Powszechnie zapowiadano, że jeśli Cezar powróci jako osoba prywatna, to podobnie jako Milo, otoczony zbrojną strażą, będzie musiał bronić się przed sądem”.¹⁵

Do porozumienia z senatem w sprawie odwołania Cezara z urzędu jeszcze przed 13 listopada 49 r. p.n.e. doszedł również Pompejusz. Cezar, zanim by zdołał objąć uzgodniony już uprzednio na rok 48 p.n.e., przez około 48 dni byłby tylko osobą prywatną, pozbawioną dowództwa nad wojskiem, które zgodnie z życzeniem senatu musiałyby rozpuścić. Wówczas jego przeciwnicy polityczni, którzy od lat skwapliwie gromadzili materiały obciążające go, bez żadnych przeszkód formalnych mogliby go zmusić do stawienia się przed sądem. Jakby wyglądał wyrok takiego sądu, Cezar nie miał najmniejszych wątpliwości i właśnie te okoliczności zmusiły go do postawienia wszystkiego na jedną kartę i rozpoczęcia wojny domowej.

Myśl, że Cezar mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, stale go nurtowała. Mogą o tym świadczyć jego własne słowa, jakie miał

¹⁵ Gajus Swetoniusz Trankwillus: *Zywoty Cezarów*, wyd. 5, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1972, s. 56.

podobno wypowiedzieć po rozgromieniu wojsk Pompejusza pod Farsalosem, gdy spoglądał na walające się wokół trupy poległych przeciwników oraz na wciąż jeszcze trwającą ich rzeź: „Więc tego oni pragnęli? Do tego chcieli mnie zmusić, żebym ja, Gajusz Cezar, mający za sobą zwycięstwa i triumfy w tak wielkich wojnach, rozpuścił wojska i przez nich miał być sądzony!”¹⁶

Juliusz Cezar po osiągnięciu najwyższej władzy przystąpił natychmiast do zaprowadzenia ładu w rozdartym politycznymi waściami i zrujnowanym wojną domową państwie. Przeprowadził więc szereg reform i wydał wiele zarządzeń dotyczących nie tylko polityki wewnętrznej państwa, ale i zewnętrznej. Cezar, stojąc wysoko ponad *nobilitas* i plebem, zachowując jedynie pozory, że odwołuje się do senatu, którego skład odpowiednio zresztą dobrał, a także do ludu, któremu z ręcznie podsuwał swoje zamierzenia jako wychodzące od niego, mógł wreszcie zaprowadzić ład, co przy wrodzonym mu zamiłowaniu do porządku, karności i umiejętności egzekwowania tego, nie było czymś zaskakującym.

Zaczęte przez Juliusza Cezara dzieło naprawy państwa rzymskiego nie zostało jednak przerwane przez jego tragiczną śmierć z rąk zapatrzonych w przebrzmiałą już republikańską przeszłość spiskowców, ale kontynuowane przez Oktawiana Augusta, jego siostrzeńca i adoptowanego syna, było koniecznością wynikającą z rozwoju historycznego.

Oktawian August, kontynuując konsekwentnie dzieło Cezara, dał państwu rzymskiemu nowoczesne i postępowe, jak na owe czasy, podstawy rozwojowe w formie pełnego ustroju niewolniczego, najwyższej wtedy formacji społeczno-gospodarczej. Dla arystokratycznej republiki rzymskiej nie było to ani osiągalne, ani możliwe.

РЕЗЮМЕ

Посвятив начало статьи личности Гая Юлия Цезаря в свете историографии, автор старается обратить внимание на мотивы, побуждающие исследователей к изучению этого исторического деятеля.

Если личность и деятельность Цезаря широко пропагандировались в начальный период Римской империи, то в период ее упадка и в средневековье они потеряли свою актуальность и трактовались или второстепенно или их истолкование отходило от исторической правды.

Господствовавшая в эпоху Возрождения мода на античность, способствовала тому, что интерес к Цезарю увеличился. Его образ часто становится фоном для некоторых из писателей, которые под видом античности обличали современную им действительность (Шекспир).

¹⁶ Plutarch z Cheronei: *Żywoty sławnych mężów*, przekł. M. Brożka, wyd. 3, Wrocław 1953, s. 615.

Во второй половине XIX в. Гай Юлий Цезарь становится образцом для многих самодержцев Европы (Наполеон III, прусские монархи). Классическими в этом отношении являются взгляды прусского историографа Моммсена, по которому Цезарь — это эталон идеального монарха, вождя и главы государства. Эти взгляды Моммсена подверглись острой критике, особенно со стороны Мейера.

В несколько модифицированном виде взгляды Моммсена принимаются также и фашистской историографией (Корнеманн). И снова Цезарь является, спасителем, образцом, но уже для фашистских предводителей, считающих своей миссией создание новой Европы под расовой гегемонией, но уже не римлян, а немцев.

Иначе подходит к трактовке личности и деятельности Цезаря марксистская историография, которая рассматривает его правление на фоне общественно-экономического положения республики в период ее кризиса. Историографы-марксисты отмечают те предпосылки прогресса в области государственного устройства, которые были начаты Цезарем и продолжены Октавианом.

R É S U M É

En présentant la silhouette de Jules César dans l'historiographie, l'auteur essaie d'attirer l'attention sur les motifs pouvant exercer leur influence sur les chercheurs qui s'occupent de ce personnage.

La silhouette et l'activité de César, très connues aux débuts de l'empire romain, ont été cependant traitées en marge ou d'une façon décidément s'écartant des faits historiques dans la période du déclin de cet empire et au Moyen-Âge.

C'est dans la période de la Renaissance, en connexion avec sa mode pour la découverte de l'antiquité, qu'on s'intéresse davantage à César. Celui-ci devient un fond coloré pour le règlement de compte des écrivains avec la réalité (Shakespeare).

En, se fondant sur l'historiographie de la II^e moitié du XIX^e s. l'auteur présente la silhouette de César en tant qu'un modèle pour les souverains de l'Europe (Napoléon III, souverain de la Prusse). D'après l'opinion classique de Mommsen, César est un souverain idéal, un homme d'État et un chef formant un modèle pour ceux qui règnent en Prusse. Cette attitude a été fortement critiquée, surtout par F. Meyer.

L'opinion de Mommsen, bien qu'un peu modifiée, est également admise par l'historiographie fasciste (E. Kornemann). Ici, César est considéré comme un homme providentiel, remplissant la mission de créer une nouvelle Europe sous l'hégémonie de la race romaine, ce qui est un modèle pour les dirigeants fascistes.

L'historiographie marxiste, pourtant, envisage ce problème autrement, présentant l'activité de César sur le fond de la situation socio-économique de la période de crise de la république. Elle souligne les prémisses du progrès dans le domaine de la réforme du régime d'État, initiée par César et continuée par Octavien.